

SPORT Wspaniały rajd i gol Oskara Pietuszeńskiego w meczu FC Porto - Benfica Lizbona **str. 15**



FOT. EPA/PAP

Wojna przyspiesza decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, stawiając na krajowe firmy **str. 11**

STREFA BIZNESU

Express

BYDGOSKI

Wtorek
10.03.2026

Nr 57 (11245)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

KONTROWERSJE PIKNIK LASÓW JAKO CZĘŚĆ POLITYCZNEJ KAMPANII

Lasy Państwowe pod lupą Izby Administracji Skarbowej

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Przekazywanie pieniędzy komitetowi wyborczemu, zamawianie publikacji, okolicznościowych albumów, organizowanie imprez plenerynych niezgodnie z przepisami finansów publicznych - to zarzuty wskazane w zawiadomieniach, jakie Izba Administracji Skarbowej skierowała do prokuratury. Dotyczą działalności spółki zarządzającej lasami.

W opublikowanym na początku marca tego roku dokumencie z audytów przeprowadzonych przez Krajową Administrację Skarbową padają milionowe sumy. To pieniądze, które - według audytorów KAS - Lasy Państwowe wydawały niezgodnie z przeznaczeniem.

Wątki dotyczące lasów są tylko fragmentem szerokiego podsumowania audytów, jakie inspektorzy przeprowadzili

od 2024 roku w 164 podmiotach. A łączna kwota nieprawidłowości to ponad 118 mld zł. W toku działań KAS stwierdziła wiele nieprawidłowości, w tym: naruszenie zasad przyznawania i rozliczania dotacji i innej pomocy publicznej, wydatkowanie środków publicznych sprzecznie z ustalonym planem finansowym, czy nieuzasadnione ekonomicznie tworzenie instytucji publicznych oraz podmiotów na określone potrzeby oraz lekceważenie zasad celowego i oszczędnego wydatkowania środków publicznych.

- Dyrektorzy Izby Administracji Skarbowej złożyli do prokuratury 222 zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa na ponad 104 mld zł oraz 114 zawiadomień do Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych o naruszenie dyscypliny finansów publicznych - informuje Beata Kręciszevska, starszy specjalista z Działu Wsparcia Zarządzania i Obsługi Klienta oraz Komunikacji

w Izbie Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. Mogą być kolejne zgłoszenia podejrzeń przestępstw.

Co do spółki Lasy Państwowe, Izba Administracji Skarbowej w Bydgoszczy zawiadomiła śledczych prokuratury, między innymi w sprawie udzielenia „komitetowi wyborczemu partii politycznej korzyści majątkowej z innego źródła niż z funduszu wyborczego partii politycznej” przez refinansowanie z funduszu leśnego wydatków nadleśnictw związanych z organizacją Pikników Służb Mundurowych, mogących stanowić element kampanii wyborczej.

A dokładniej, w raporcie wskazano, że „osoba pełniąca funkcję w Ministerstwie Sprawiedliwości przyjęła w imieniu komitetu wyborczego partii politycznej korzyść majątkową”. Łącznie kwota wskazanych czynów opiewa na ponad 3,5 mln zł.

©©

Więcej str. 3

Księża (i świeccy) zapłacą kary finansowe.
Nowe kościelne przepisy str. 2



FOT. MATEUSZ MAJUSZ

Dokoczenie rozbudowy szpitala **Biziela** będzie kosztowne **str. 4**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Pierwsze m-PSZOKi są już na naszych ulicach



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Wcześniej, niż zapowiadano, w Bydgoszczy rozpoczęło się testowanie nowego systemu mobilnych PSZOK-ów. str. 6

Trwa już rekrutacja do miejskich przedszkoli

Wczoraj rozpoczął się elektroniczny nabór nowych kandydatów do miejskich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na rok szkolny 2026/2027. **Dla dzieci ratusz przygotował 1650 wolnych miejsc str. 5**

Rząd zapowiada działania w sprawie cen paliw. PiS chce obniżek str. 9

Modżtaba Chamenei nowym przywódcą Iranu. To syn zabitego przez Amerykanów ajatollaha str. 10



ZDROWIE

Panie proszą Panów

W siedzibie Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, przy ul. Łomżyńskiej 33 miało miejsce wydarzenie profilaktyczne pt. „Panie proszą Panów - Dzień Kobiet w NFZ”, którego organizatorami byli: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ wspólnie z Wojewodą Kujawsko-Pomorskim, Miastem Bydgoszcz oraz partnerami medycznymi. **Więcej na str. 5**

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Jutro w „Expressie” Zdrowie

● Dlaczego budzisz się zawsze o 3 nad ranem? ● Czy chrapanie dotyczy tylko mężczyzn? Czy świadczy o dobrym śnie? Rozprawiamy się z mitami

Zamów prenumeratę

Express Bydgoski ☎ 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressbydgoski.pl

Eliza Gniewek-Juszczak
publicystka



WYCIECZKI Z BUTELKAMI POMIĘDZY MARKETAMI

Coś mnie podkusiło, żeby kupić trzy szklane butelki na poju. Przy cenie było napisane, że kaucja wynosi 1 zł. Na paragonie było zaznaczone, że zapłaciłam 3 zł kaucji. Stwierdziłam, że oddam te butelki w innej znanej sieci, która chwali się, że przyjmuje wszystkie opakowania z kaucją, a sklep mam w pobliżu. Po jakimś czasie próbowałam je tam oddać. Automat wciągał każdą i wypływał, bo nie odczytywał kodu. Było tylko małe Z - zwrotna butelka, ale bez znaczka systemu kaucyjnego.

Butelki brzdękały w bagażniku auta jeszcze jakiś czas, zanim wróciłam do pierwszego marketu. Zapytałam w punkcie informacyjnym, gdzie z nimi iść. Można było je oddać na miejscu. Oddałam i z e-bonem w ręce oraz świadomością, że trzeba wydać parę złotych, żeby odzyskać te 3 złote poszłam na małe zakupy. Matematyka zdawała się prosta. Zapłaciłam trzy złote, to je dostanę. Przy kasie zerkam na wydruk, a tam 1,90 zł. Butelki schudły w czasie wozenia samochodem? Za kilka dni przyszło mi znów być w tejże galerii, więc poszłam spytać o tę dietę cud. Okazało się, że trzeba było pokazać paragon. Sklep przyjmuje zwrotne opakowania z literą Z, ale nie musi brać nie swoich, więc wtedy oddaje mniej kasy.

Wiem, czepiam się, a tu o ekologię chodzi. Ale nie tylko ja mam takie odczucia. Od wprowadzenia systemu kaucyjnego w październiku ub. roku powstało ok. 100 tys. publikacji na ten temat. Dane Instytutu Monitorowania Mediów pokazują, że nowa ustawa zainicjowała szeroką debatę społeczną, w której - mimo słusznego, ekologicznego celu - nadal przeważają głosy krytyczne.

Eksperci zauważyli, że w internetowej dyskusji poruszano m.in. temat wykluczenia mieszkańców wsi i seniorów, którzy według komentujących nieraz są zmuszeni do dojazdu do większych marketów. W ich opinii to rozwiązanie oznacza dodatkowe koszty, utrudnienia logistyczne i paradoks ekologiczny związany z koniecznością transportu opakowań na większe odległości. I tak właśnie było, moje butelki jeździły autem na wycieczki do marketów.

Księża (i świeccy) zapłacą kary finansowe. Nowe kościelne przepisy weszły w życie

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Od 1 marca w Polsce obowiązuje dekret Konferencji Episkopatu Polski. Dokument określa zasady nakładania grzywien za przestępstwa kościelne.

Regulacje nie są jednak nowym pomysłem polskich biskupów. To wykonanie zmian wprowadzonych kilka lat temu w Kodeksie Prawa Kanonicznego.

Podstawą nowych rozwiązań jest reforma kościelnego prawa karnego ogłoszona w 2021 roku przez papieża Franciszka.

W jej wyniku przywrócono do kodeksu możliwość stosowania sankcji finansowych wobec osób dopuszczających się przestępstw kanonicznych. Polski episkopat przygotował przepisy wykonawcze określające, jak takie kary mają być stosowane w krajowych realiach. Dekret przyjęto podczas zebrania plenarnego biskupów w Gdańsku w październiku 2025 r. Po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską wszedł w życie 1 marca br.

Zapłacą za występki

Dokument wprowadza konkretne przedziały kar finansowych. Przy obecnej płacy minimalnej oznacza to kary od 2403 zł do 96 120 zł. Przepisy dopuszczają też możliwość odebrania części albo całości wynagrodzenia kościelnego, jeżeli osoba ukarana otrzymuje je od instytucji kościelnej.



Prawo kanoniczne przewiduje możliwość stosowania grzywien w kilku uchybieniach, m.in. finansowych

Nowe regulacje obejmują formalnie nie tylko duchownych. Sankcje mogą dotyczyć też osób świeckich, jeżeli pełnią funkcje w strukturach Kościoła.

- Taka kara zagraża - przynajmniej de iure - każdemu wiernemu, który byłby sprawcą przestępstwa, tak duchownemu, jak i osobom świeckim - mówi ks. prof. Piotr Majer z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną.

Prawo kanoniczne przewiduje możliwość stosowania grzywien, m.in. w przypadku nadużycia władzy kościelnej, sprzeniewierzenia majątku kościelnego, przyjęcia łapówki czy ujawnienia tajemnicy papieskiej.

Ściągną bez komornika

Orzeczenia sądów kościelnych obowiązują wyłącznie w systemie prawa kanonicznego.

Nie mają charakteru tytułu egzekucyjnego w polskim porządku prawnym. Oznacza to, że instytucje kościelne nie mogą kierować takich spraw do komornika ani zajmować prywatnego majątku osoby ukaranej.

Wobec duchownych możliwe są zaś inne sankcje dyscyplinarne, takie jak zakaz sprawowania sakramentów, przeniesienie na inne stanowisko lub wydalenie ze stanu duchownego.

W przypadku osób świeckich egzekwowanie kar finansowych może być trudniejsze. Chodzi o kolizję między pra-

Jednym z zarzutów jest pominięcie stanowiska Ministerstwa Obrony Narodowej w opracowaniu zespołu parlamentarnego.

wem kanonicznym - przepisami prawa pracy.

Nawet gdy pracodawcą jest instytucja kościelna, wypłata podlega regulacjom kodeksu pracy. Spór w takiej sprawie rozstrzygałby sąd państwowy, który nie stosuje prawa kanonicznego.

- Realna możliwość ściągania wymienionych kar finansowych od osób świeckich jest niewielka - mówi ks. prof. Piotr Majer.

Na co trafią pieniądze

Grzywna w prawie kanonicznym nie stanowi odszkodowania dla osoby poszkodowanej. Jest sankcją nakładaną na rzecz Kościoła. Organ wymierzający karę wskazuje jednocześnie cel, na który zostaną przeznaczone środki. Mogą to być instytucje prowadzące działalność charytatywną lub inne podmioty kościelne. Jak wyjaśnia ks. prof. Piotr Majer, pieniądze mogą zostać przeznaczone m.in. na działalność charytatywną, utrzymanie duchowieństwa albo cele związane z kultem religijnym.

Dekret wprowadza ograniczenia dotyczące potrąceń z wynagrodzenia. Osobie ukaranej musi zostać pozostawiona część dochodu na utrzymanie. Minimalna kwota, która nie może zostać potrącona, wynosi obecnie 3604,50 zł miesięcznie. Zasada ta nawiązuje do rozwiązań znanych z polskich przepisów egzekucyjnych, gdzie funkcjonuje kwota wolna od potrąceń.

©P

POGODA W BYDGOSZCZY

Wtorek

14°C
0°C



Wiatr
płd., 22 km/h
Ciśnienie
1019 hPa
Biomet
korzystny

Środa

16°C
1°C



Czwartek

16°C
3°C



Dziś imieniny obchodzą Aleksander, Cyprian, Eugenia, Gaja, Gajusz i Makary

KALENDARIUM BYDGOSKIE

10 marca
Siatkarki Pałacu Bydgoszcz
mistrzyniami Polski

1815: w Bydgoszczy po ponownym objęciu rządów pruskich powołany został na funkcję pierwszego nadburmistrza miasta Johann Schwede.

1896: rozpoczęła się budowa największego w Bydgoszczy browaru przy Żbóżowym Rynku 8. Działał pod różnymi nazwami aż do 2006 roku.

1930: w kościele pojezuic-

kim pw. Św. Krzyża przy Starym Rynku w Bydgoszczy przeznaczonym dla niemieckich katolików odbyła się - pomimo głośnych protestów Niemców - pierwsza msza po polsku. Oficjalnym uzasadnieniem tej decyzji był brak miejsca w kościele farnym dla zbyt dużej liczby wiernych - Polaków.

1935: Polskie Koleje Państwowe podjęły decyzję o zmianie nazwy stacji kolejowej „Kapuściska Małe” na „Bydgoszcz Wschód”.

Tego samego dnia za-

czą obowiązywać w bydgoskiej Rzeźni Miejskiej nowy regulamin uboju zwierząt, wprowadzający zakaz tzw. uboju rytualnego, co wywołało głośne protesty środowiska żydowskiego w mieście.

1965: na stadionie Polonii Bydgoszcz przy sztucznym świetle rozegrany został pierwszy i jedyny w dziejach miasta turniej wyścigów motocyklowych na lodzie z udziałem żużlowców ZSRR i Polonii. Zawody oglądało ponad 5 tys. widzów.

1985: Bydgoski Bank Komunalny. Pięć lat później został zlikwidowany poprzez jego sprzedaż Pierwшему Komercyjnemu Bankowi SA w Lublinie po tym, jak klienci na skutek plotki o kłopotach banku wycofali masowo swoje wkłady.

1993: po zwycięstwie nad Wisłą Kraków 3:2 w ostatnim meczu o mistrzostwo Polski w serii play-off siatkarki Pałacu Bydgoszcz zostały mistrzyniami Polski. ©P

Krzysztof Błażejowski

Tomasz Lenz szefem KO w naszym regionie

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

Donald Tusk wygrał w województwie kujawsko-pomorskim wybory na przewodniczącego Koalicji Obywatelskiej. Szefem tej partii w regionie został Tomasz Lenz.

8 marca odbyły się wybory w Koalicji Obywatelskiej. To ugrupowanie utworzone jesienią ubiegłego roku. Powstało z przekształcenia koalicji wyborczej o tej samej nazwie, w skład której wchodziły Platforma Obywatelska, Nowoczesna i Inicjatywa Polska, w partię. Wybierani byli przewodniczący KO w skali całej Polski, przewodniczący struktur partii w każdym województwie oraz struktur powiatowych (w powiatach, w których funkcjonuje więcej niż jedno koło. Prawo głosu mieli wszyscy działacze tego ugrupowania.

Oto wyniki wyborów wewnętrznych w regionie kujawsko-pomorskim.

● Głosowanie na przewodniczącego KO: Donald Tusk - 98 proc. głosów za, 2 proc. przeciw.

● Głosowanie na przewodniczącego regionu kujawsko-pomorskiego KO: Tomasz Lenz - 82

proc. głosów za, 18 proc. przeciw.

Senator Tomasz Lenz szefem kujawsko-pomorskich struktur KO będzie przez 4 lata. Tyle samo będzie trwała kadencja Donalda Tuska jako szefa całej KO po partyjnych wyborach wygranych w skali całej Polski. „Dziękuję członkom KO w województwie kujawsko-pomorskim za okazane zaufanie i wszystkie głosy oddane na mnie w wyborach. Dziękuję za wiele lat współpracy i ogrom włożonej pracy. Z dumą i odpowiedzialnością podejmuję się funkcji Przewodniczącego Regionu Kujawsko Pomorskiego w kolejnej kadencji. Przed nami ważne wybory, które zdecydują o pozycji Polski w Europie i świecie. Wspólnie wygramy najlepszą przyszłość dla naszej Ojczyzny. Najważniejsza jest drużyna!” - napisał w mediach społecznościowych Tomasz Lenz.

Przewodniczącym KO w Bydgoszczy wybrany został wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel, a w powiecie toruńskim - starosta toruński Mirosław Graczyk.

W województwie kujawsko-pomorskim funkcjonowało osiem partyjnych komisji wyborczych. Działacze KO głosowali w godzinach od 10 do 18. ©

Milionowe przelewy polityczne

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskappress.pl

Izba Administracji Skarbowej skierowała do prokuratury zawiadomienie w sprawie nieprawidłowości w spółce Lasy Państwowe.

W raporcie Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy nt. działalności Lasów Państwowych znalazł się m.in. fragment dotyczący wyprowadzenia na cele polityczne ponad 3 mln zł: „Przyjęcie przez polityków w imieniu komitetu wyborczego partii politycznej korzyści majątkowej z innego źródła niż z funduszu wyborczego partii politycznej tworzącej komitet wyborczy, poprzez wykorzystanie jako elementu kampanii wyborczej wydażeń, które były finansowane lub współfinansowane ze środków jednostek organizacyjnych LP”.

To nie koniec, bo w innym zawiadomieniu, datowanym na 27 listopada 2025 roku, czytamy o wyrządzeniu znacznej szkody majątkowej Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu Lasy Państwowe (PGL LP), w związku innego rodzaju. Chodziło, podkreślają inspek-



FOT. DARIUSZ BLOCH

IAS w Bydgoszczy składa zawiadomienia w sprawie nieprawidłowości w Lasach Państwowych

torzy Izby Administracji Skarbowej, o decyzję o zrefundowaniu Centrum Informacyjnemu Lasów Państwowych (CILP) z funduszu leśnego wydatków na produkcję i emisję filmów oraz programów telewizyjnych i realizacji innych czynności promocyjnych. Tu pada kwota ponad 35 mln zł.

Piknik jako element kampanii?

Natomiast ponad 2,3 mln zł miało kosztować niezgodne z prawem - w opinii IAS - przygotowanie okolicznościowej

publikacji i promowanie tej książki we współpracy z zewnętrznym podmiotem. Wskazano, że takie działanie stanowi „nieuzasadnioną formę dofinansowania podmiotów niezwiązanych z LP”.

Inne zawiadomienie dotyczy działalności Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. W tym przypadku mowa jest o przyjęciu „przez polityka w imieniu komitetu wyborczego partii politycznej” korzyści majątkowej. Chodziło o wykorzystanie jako elementu kampanii wyborczej zorgani-

zowanych przez RDLP w Toruniu festynów na 100-lecie LP pod hasłem „Drewno jest z lasu”. Impreza została sfinansowana ze środków regionalnej dyrekcji, a następnie nastąpiło refinansowanie przez Centrum Informacyjne Lasów Państwowych i poszczególne nadleśnictwa. Tu pada kwota ponad 1,1 mln zł.

Komentarz Lasów Państwowych

Co na to wszystko Lasy Państwowe? Do częściowych ustaleń audytu - w czasie, kiedy jeszcze był prowadzony - dyrekcja Lasów Państwowych już się odnosiła. Choćby jesienią ubiegłego roku, kiedy podsumowywano kontrole „nieprawidłowości z okresu rządów Zjednoczonej Prawicy (2015-2023) ze szczególnym uwzględnieniem lat 2021-2023”.

W komunikacie na ten temat zaznaczono, między innymi: „Liczymy, że wyniki audytów i kontroli, które zostały ocenione negatywnie, znajdą swoje rozwiązanie we właściwych instancjach weryfikujących możliwość popełnienia przestępstw przez wskazane osoby zatrudnione w Lasach Państwowych”. ©

REKLAMA

0011460159

ENERGIA JAKO IMPULS ROZWOJU

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę. To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.



Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych. Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru

kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej. Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji.

Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Biatek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw. W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – trakto-

wana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji. Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaopiechnia technicznego będą istotnym wątkiem rozmów. W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów. Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedział **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli

spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian. Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych. Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególnie wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

Bydgoszcz

Prof. Jan Styczyński na „Liście Stu” najbardziej wpływowych osób polskiej medycyny

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Prof. dr hab. n. med. Jan Styczyński związany ze Szpitalem Uniwersyteckim nr 1 im. Jurasza w Bydgoszczy i Collegium Medicum UMK odniósł kolejny wielki sukces. Znalazł się na „Liście Stu” najbardziej wpływowych osób polskiej medycyny.

Wyniki tego prestiżowego rankingu po raz 23. ogłosił w środę (4 marca) „Puls Medycyny”. „Lista Stu” to zestawienie liderów, którzy wywierają największy wpływ na rozwój polskiej medycyny i systemu ochrony zdrowia: inicjują nowe kierunki, wprowadzają rozwiązania systemowe, budują mosty między nauką a praktyką, łączą środowiska wokół wspólnego celu.

W tym zaszczytnym gronie znalazł się właśnie prof. dr hab. n. med. Jan Styczyński - jedyny przedstawiciel województwa kujawsko-pomorskiego w tegorocznej edycji rankingu - o czym z dumą informują zarówno szpital Jurasza, jak i Collegium Medicum UMK.

Przypomnijmy, że prof. dr hab. n. med. Jan Styczyński kieruje Kliniką Pediatrii, Hematologii, Onkologii, Immunologii i Transplantologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy. Jest konsultantem krajowym w dziedzinie onkologii i hematologii dziecięcej, członkiem Krajowej Rady Transplantacyjnej oraz Rady Narodowego Pro-

gramu Leczenia Chorych Na Hemofilię i Pokrewne Skazy Krwotoczne przy Narodowym Centrum Krwi.

Aktywnie działa również w międzynarodowym środowisku naukowym - m.in. w European Society for Blood and Marrow Transplantation oraz ECIL, współtworząc europejskie rekomendacje kliniczne.

Warto podkreślić, że niedawno prof. Jan Styczyński został uhonorowany Złotym Medalem Zasłużony dla Nauki Polskiej „Sapientia et Veritas”. Okazją do wręczenia tego odznaczenia było obchodzone w lutym br. na UMK Święto Uniwersytetu. Medal Zasłużony dla Nauki Polskiej „Sapientia et Veritas” jest przyznawany za szczególne zasługi dla szkolnictwa wyższego i nauki, za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne oraz organizacyjne. ©©



Prof. dr hab. n. med. Jan Styczyński jest konsultantem krajowym w dziedzinie onkologii i hematologii dziecięcej

Złe informacje. Dokończenie rozbudowy Bizuela będzie kosztowne

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Otwarto oferty w przetargu dotyczącym rozbudowy i modernizacji Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Bizuela w Bydgoszczy. Informacje nie są pozytywne, bo najtańsza z ofert jest o ponad 90 mln zł wyższa niż zaplanowane wydatki!

Rozbudowa miała potrwać do końca 2023 r. Termin najpierw wydłużono, a następnie poinformowano, że po mediacjach rozwiązano umowę z wykonawcą, firmą Alstal. Na początku inwestycji prace wyceńniano na 160 mln zł, ale później środki zwiększono o blisko 50 mln zł. To część większego projektu o wartości blisko 425 mln zł, z czego ok. 397 mln zł to pieniądze z budżetu państwa. Roboty wstrzymano w 2024 r.

Na początku sierpnia ubiegłego roku w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów pojawił się projekt uchwały zmieniający uchwałę dotyczącą „Wieloletniego programu medycznego - rozbudowa i modernizacja Szpitala Uniwersyteckiego Nr 2 im. dr. Jana Bizuela w Bydgoszczy”.

Zmiany wprowadzone są w zakresie zwiększenia wartości kosztorysowej inwestycji (w zakresie środków CM UMK), poziomu finansowania w poszczególnych latach oraz wy-



Prace na budowie wstrzymano w 2024 roku

dłużenia realizacji inwestycji do 2028 roku.

Jak informowaliśmy jesienią, przyjęcie uchwały przedłużało się. Najpierw miało stać się to w III kwartale 2025 r., potem w październiku, a ostatecznie udało się w grudniu. We wrześniu wystartował przetarg na „Kontynuację budowy budynku przeznaczanego na cele medyczne oraz ładowiska wyniesionego dla śmigłowców LPR w ramach WPMRiM SU Nr 2 im. dr. Jana Bizuela w Bydgoszczy - zaprojektuj i wybuduj”.

- Obecnie budynek jest na etapie stanu surowego zamkniętego - wykonano konstrukcję, pokrycie dachu, elewację oraz ściany działowe. Przewiduje się, że ewentualne dodatkowe środki zostaną pokryte z dotacji celowej Ministerstwa Zdrowia oraz środków własnych uczelni - odpowie-

działu nam jesienią Collegium Medicum UMK.

- Dotychczas wykorzystano ok. 97 mln zł, co stanowi niemal 32% realizacji zadania. Zgodnie z założeniami Programu Wieloletniego otwarcie i rozpoczęcie funkcjonowania dobudowanej części Szpitala powinno nastąpić w III-IV kwartale 2028 r. - przekazała wówczas uczelnia.

CM UMK na pozostałe prace planował wydać blisko 120 mln zł. Wybrany wykonawca na realizację zadania będzie miał 550 dni od momentu podpisania umowy. Oferty w postępo-

CM UMK na pozostałe prace planował wydać blisko 120 mln zł. Wybrany wykonawca na realizację zadania będzie miał 550 dni.

waniu złożyły cztery podmioty. Najtańsza jest propozycja warszawskiego Budimexu, który oczekuje ok. 211 mln zł. Pozostałe oferty wynoszą:

- PORR z Warszawy - ok. 217 mln zł;
- Unibep z Bielska Podlaskiego - ok. 224 mln zł;
- konsorcjum Polimex Infrastruktura (lider) i Polimex Mostostla z Warszawy - ok. 230 mln zł.

W nowym, dziewięciokondygnacyjnym obiekcie (osiem nadziemnych i jedna podziemna) umiejscowione będą Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, Klinika Hematologii i Chorób Rozrostowych Układu Krwiotwórczego, Klinika Foniatrii i Audiologii z Oddziałem Otolaryngologii i Onkologii Laryngologicznej z Pododdziałem Chirurgii Szczękowej oraz Oddział Kliniczny Rehabilitacji.

Przewidziano również miejsce na salę audytoryjną i sale dydaktyczne dla studentów Collegium Medicum UMK. Gmach pomieści 144 łóżka szpitalne, a jego całkowita powierzchnia wyniesie prawie 18,4 tys. mkw.

W ramach inwestycji konieczne było również powstanie stacji transformatorowej, przebudowa wewnętrznej infrastruktury drogowej, a także wykonanie prac w istniejących budynkach, aby była możliwość ich połączenia z nowym skrzydłem szpitalnym. ©©

Organizowali nielegalny przemysł ludzi

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Funkcjonariusze Straży Granicznej w Bydgoszczy zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o udział w procederze organizowania nielegalnego przekraczania granicy Polski. To efekt śledztwa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. Dotychczas w sprawie zatrzymano czterech obywateli Ukrainy.

Kolejna odsłona postępowania prowadzonego od 2022 roku pod nadzorem bydgoskiej Prokuratury Okręgowej. Jak informuje Straż Graniczna, zgromadzony materiał dowodowy w prowadzonym śledztwie pozwolił służbom na wytypowanie i zatrzymanie podejrzanych - dwóch obywateli Ukrainy w wieku 32 i 37 lat, którzy mieli specjalizować się w legalizowa-



To kolejne zatrzymania w sprawie organizowania nielegalnego przekraczania granicy RP

niu na terytorium Polski pobytu cudzoziemcom wbrew przepisom.

- Mężczyźni w ramach zarejestrowanych podmiotów gospodarczych wyłudzały poświadczenia nieprawdę dokumenty w postaci oświadczeń oraz zezwoleń na pracę poprzez wprowadzanie w błąd wojewodów i pracowników powiatowego urzędu pracy - in-

formują funkcjonariusze placówki Straży Granicznej w Bydgoszczy. - W oparciu o te dokumenty cudzoziemcy uzyskiwali wizy uprawniające do wjazdu i pobytu na terytorium Polski.

Według służb, na podstawie blisko 10 tys. wyłudzonych dokumentów około 2 tys. cudzoziemców mogło przekroczyć granicę RP.

„Zatrzymania miały miejsce na terenie Warszawy i Koszalina, a jedna z tych interwencji miała nietypowy przebieg” - czytamy w komunikacie Straży Granicznej.

Podczas próby zatrzymania, jeden z mężczyzn, próbując uniknąć odpowiedzialności, ukrył się w... kanapie. Próba okazała się jednak nieskuteczna - funkcjonariusze podczas przesłuchania szybko go odnaleźli i zatrzymali.

Obaj podejrzani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, gdzie usłyszeli zarzuty dotyczące organizowania nielegalnego przekraczania granicy RP. Decyzją prokuratora wobec obu obywateli Ukrainy zastosowano środki zapobiegawcze w postaci zakazu opuszczania terytorium Polski.

Sprawa ma charakter rozwojowy, niewykluczone są kolejne zatrzymania. ©©

KRÓTKO

KULTURA

Uczniowie na scenie

Szkoły Sokrates Sp. z o.o. oraz Miejskie Centrum Kultury w Bydgoszczy zapraszają W piątek 13 marca do Opery Nova na koncert „Piosenki o Rzeczach Ważnych”. Zaprezentowanych zostanie 11 autorskich piosenek w wykonaniu uczniów Międzynarodowej Szkoły Podstawowej „Sokrates” w Bydgoszczy. Utworzy zostały przygotowane w ramach warsztatów z okazji dołączenia Bydgoszczy do sieci Miast Kreatywnych UNESCO. Główna idea pro-

jektu zakładała, że uczniowie staną się autorami i twórcami piosenek. - Uczniowie Sokratesa pracowali z pasją i entuzjazmem, a efektem tych twórczych działań jest 11 autorskich piosenek, które poruszają serca i skłaniają do refleksji zarówno dzieci, jak i dorosłych, ukazując obraz młodego pokolenia, które szczerze opowiada o swoich troskach i radościach, o tym, jak patrzy na swoją przyszłość i jak ocenia współczesny świat - informują organizatorzy. Koncert „Piosenki o rzeczach ważnych” rozpocznie się o godz. 13. PK

W przedszkolach jest 1650 miejsc

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Wczoraj, 9 marca, rozpoczął się elektroniczny nabór nowych kandydatów do miejskich przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych na rok szkolny 2026/2027.

W Bydgoszczy rekrutacja do miejskich przedszkoli prowadzona jest za pośrednictwem strony: <https://naborp-kandydat.vulcan.net.pl/bydgoszcz>. W poniedziałek (9 marca) o godz. 8 wystartowała rejestracja wniosków w systemie. Potrwa ona do 30 marca i zakończy się tego dnia minutę przed północą. Wcześniej, bo 4 marca o godz. 12 w systemie rekrutacyjnym udostępniona została oferta placówek.

Przypomnijmy, że do 24 lutego br. rodzice dzieci, które już uczęszczają do przedszkoli, składali deklaracje o kontynuacji wychowania przedszkolnego w kolejnym roku szkolnym.

- Po uwzględnieniu złożonych deklaracji dotyczących kontynuacji wychowania przedszkolnego liczba wolnych miejsc w przedszkolach oraz



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE

W rekrutacji do przedszkoli miejskich na rok szkolny 2026/2027 biorą udział dzieci zamieszkałe na obszarze gminy Miasta Bydgoszcz urodzone w latach 2020-2023

oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz na rok szkolny 2026/2027 wynosi 1650, w tym około 900 miejsc przeznaczonych jest dla dzieci 3-letnich - mówi Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy.

W rekrutacji do przedszkoli miejskich na rok szkolny 2026/2027 biorą udział dzieci zamieszkałe na obszarze gminy Miasta Bydgoszcz urodzone w latach 2020-2023.

We wniosku rodzice/prawni opiekunowie mogą wybrać maksymalnie 3 przedszkola/oddziały przedszkolne z określeniem kolejności od najbardziej do najmniej preferowanego. Po zalogowaniu się w sys-

temie należy wypełnić wniosek, a następnie wydrukować go, podpisać i dostarczyć do przedszkola/oddziału przedszkolnego znajdującego się na pierwszym miejscu na liście preferencji.

„Podpisy obojga rodziców/prawnych opiekunów dziecka są potwierdzeniem zgodności informacji zawartych we wniosku ze stanem faktycznym” - czytamy na stronie bydgoskiego ratusza.

Ogłoszenie list zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych nastąpi 13 kwietnia. Potem do 20 kwietnia będzie czas na potwierdzenie woli. Listy przyjętych i nieprzyjętych znane będą 22 kwietnia. Rekrutacja uzupełniająca rozpocznie

się 2 czerwca br., wcześniej 29 maja nastąpi opublikowanie w systemie rekrutacyjnym wykazu wolnych miejsc.

Dziecko, które nie dostanie się do żadnej z wybranej placówki może ubiegać się ponownie o przyjęcie do innej placówki dopiero w naborze uzupełniającym, jeżeli przedszkole/oddział przedszkolny będzie nadal dysponowało wolnymi miejscami. Rodzice dzieci zamieszkałych poza Bydgoszczą mogą ubiegać się o przyjęcie dziecka dopiero po zakończeniu naboru uzupełniającego.

W postępowaniu rekrutacyjnym stosowane są kryteria, którym nadano wartość punktową. Na I etapie postępowania rekrutacyjnego pod uwagę branych jest 7 tzw. kryteriów ustawowych (mają jednakową wartość). To np. wielodzietność rodziny kandydata, niepełnosprawność kandydata, samotne wychowywanie dziecka w rodzinie. Na II etapie tzw. kryteria samorządowe (każdemu z nich określona jest liczba punktów).

Szczegóły dotyczące rekrutacji znajdują się na stronie Urzędu Miasta Bydgoszczy w zakładce „Edukacja”.

Młodzi tancerze zachwycili swoimi występami

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Ponad 500 młodych tancerzy z całego kraju wzięło udział w 25. Ogólnopolskim Konkursie Tańca „Taneczne Miraże”, - 7 marca w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy.

- „Taneczne Miraże” skierowane są do zespołów działających w amatorskim ruchu tanecznym, skupiających utalentowane tanecznie dzieci i młodzież - informuje dr Dominik Wierski, rzecznik Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy. - Od kilku lat w konkursie prezentują się rów-

nież młodzi soliści i duety taneczne. Choreografie prezentowane podczas „Tanecznych Miraży” oparte są na technice tańca współczesnego i jazzu.

Koordinatorami konkursu są Enia Rożankowska i Emilia Andrysiak z bydgoskiego Pałacu Młodzieży.

Co roku w jury zasiadają wybitni zawodowi choreografowie i tancerze. W tym roku byli to: Anna Beker, Agata Zabrocka i Monika Kamska. Oceniały wykonawców prezentujących miniatury, inscenizacje, etiudy w oparciu o techniki taneczne: taniec współczesny i jazz w trzech blokach wiekowych. ©©



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Wyniki „Tanecznych Miraży” są na stronie Pałacu Młodzieży. Wśród nagrodzonych są zespoły z Bydgoszczy

„Panie proszą panów”, czyli Dzień Kobiet w bydgoskim oddziale NFZ

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wczoraj w siedzibie NFZ w Bydgoszczy, przy ul. Łomżyńskiej 33 miało miejsce wydarzenie profilaktyczne pt. „Panie proszą Panów - Dzień Kobiet w NFZ”, którego organizatorami byli: Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ wspólnie z Wojewodą Kujawsko-Pomorskim, Miastem Bydgoszcz oraz partnerami medialnymi.

W ramach wydarzenia skorzystać było można, m.in., z badań w mammobusie - bezpłatna profilaktyczna mammografia dla pań w wieku 45-74 lata, które w ostatnich 24 miesiącach nie wykonywały profilaktycznego badania mammograficznego - Geneva Trust Polska; badanie w kierunku osteoporozy - OsteoDENS Grzegorz Pozorski, a także spirometrii i testów w kierunku: HCV, HIV, kiły - Fundacja Parasol w Toruniu. W ofercie wczorajszego spotkania prozdrowotnego

była też elastografia wątroby metodą FibroScan, przesiewowe testy w kierunku demencji, badanie poziomu glukozy we krwi, badanie ciśnienia tętniczego krwi, instruktaż prawidłowego samobadania jąder i piersi na fantomach.

Kto odwiedził siedzibę NFZ skorzystać mógł także z konsultacji. Organizatorzy przygotowali konsultacje: ● urologiczne - dr hab.n. med. Janusz Tyloch, prof. UMK; ● endokrynologiczne, dr n. med. i.n. o zdr. Szymon Suwała,

Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr. Jurasza w Bydgoszczy; ● kardiologiczne - lek. med. Józef Karwowski, Centrum Medyczne Intercom w Bydgoszczy; ● ginekologiczne - lek. Włodzisław Antos, Przychodnia Gdańska w Bydgoszczy; ● psychologiczne - psycholog, mgr Aleksandra Podowska, Centrum Medyczne Gizińscy w Bydgoszczy; ● konsultacje i edukacja prawna z radcami z Bydgoskiego Stowarzyszenia Pomocy Prawnej.

Podczas wydarzenia można było oddać krew.

Gościem specjalnym był dr n. med. Paweł Rajewski, prof. WSNiZ, MBA, specjalista chorób wewnętrznych, chorób zakaźnych, hepatolog, specjalista transplantologii klinicznej, Konsultant Wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych, Kierownik Oddziału Internistyczno-Zakaźnego Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zakaźnego w Bydgoszczy, Rektor Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu w Bydgoszczy:

- „Panie proszą Panów - Dzień Kobiet w NFZ”, to doskonała okazja, aby sprawdzić i zadbać o swoje zdrowie - spotkać się z lekarzami i ekspertami, wykonać badania profilaktyczne, rozwiać swoje wątpliwości, a także skonsultować lub podsumować dotychczas wykonane badania. Będzie można również porozmawiać o szczepieniach ochronnych - jednym z największych odkryć medycyny - zachęcał do udziału w wydarzeniu prof. Paweł Rajewski. ©©

REKLAMA

0011465072

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Pierwsze m-PSZOKi są już na naszych ulicach

Adam Szcześniak
adam.szcześniak@polskapress.pl

Wygląda na to, że mobilne PSZOKi przyjmą się w Bydgoszczy i wspomogą nieco system odbioru odpadów w mieście, szczególnie tekstyliów. Pierwszy dzień testów wypadł obiecująco.

- Szczególnie mówiąc, obawiałem się, że pies z kulawą nogą nie zajrzy, może pojedynczy klient, ale mile zostałem zaskoczony, a pracy nie brakuje - mówił nam pracownik Pro-Natury obsługujący mobilny PSZOK (czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych), który stanął w sobotę przy SP nr 37 na ulicy Gdańskiej.

- Ruch jest, większość osób jest przygotowana, ma ze sobą potwierdzenie, że wnoszą opłaty do miasta za wywóz śmieci, wie co można przynieść. Dominują tekstylia, choć sporo jest również obrotowego sprzętu elektronicznego. Taki sposób odbioru odpadów to jest dobry pomysł. Miasto zakupiło trzy m-PSZOKi, dwa będą stawiane w soboty w różnych miejscach miasta, a jeden w czwartki. Inaczej się nie da, bo taki mobilny

PSZOK, przywożony i odwożony na samochodzie, tzw. hakowcu, musi zostać opróżniony, śmieci zważone i posegregowane i dopiero wtedy może ruszyć dalej. Sobota to chyba najlepszy dzień, bo w wolne ze spokojem można oddać niepotrzebne rzeczy - opowiadał.

- Przeczytałam w internecie, akurat na stronie „Expressu Bydgoskiego”, że w sobotę stanie na Gdańskiej, niedaleko mnie, takie urządzenie. Miałam w szafie sporo starych szmat, więc podeszliśmy z synem i się ich pozbyliśmy - powiedziała nam pani Ewa.

Płacisz za śmieci, skorzystasz

Mobilne PSZOKi to część szerszego programu Bydgoszczy na walkę z odpadami. W ubiegłym roku miasto rozstrzygnęło przetarg na trzy mobilne PSZOKi, a wygrała go grudziądzka firma PUA - Produkcja Usługi Administracji - jej oferta wyniosła 553,5 tys. zł.

To kontenery wyposażone w strefy do zbierania różnych rodzajów odpadów problemowych, takich jak opony, akumulatory i elektrośmieci, ale także tekstylia plus pomiesz-

czenie dla obsługującego, które choć niewielkie, jest przytulne, ma krzesło i małą umywalkę.

Do Bydgoszczy trzy takie m-PSZOKi trafiły na początku tego roku, przeszły testy i już zaczęły służyć mieszkańcom, którzy bezpłatnie mogą oddać niewielkie odpady komunalne pochodzące z gospodarstw domowych, a które nie powinny trafiać do zwykłych pojemników.

Z usług mobilnych punktów skorzystają mieszkańcy, którzy płacą za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Przy oddawaniu odpadów konieczne jest okazanie dokumentu tożsamości oraz dokumentu potwierdzającego uiszczenie opłaty śmieciowej (wystarczy potwierdzenie w formie elektronicznej - PDF lub zrzut ekranu z aplikacji bankowej).

Znamy już harmonogram

Do punktu można oddać wyłącznie drobne odpady: zużyte tekstylia i nienadającą się już do noszenia odzież, odpady medyczne z gospodarstw domowych (zabezpieczone igły i strzykawki), baterie i akumulatory, drobny zużyty sprzęt



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Do m-PSZOKów można oddać niewielkie odpady komunalne pochodzące z gospodarstw domowych, a które nie powinny trafiać do zwykłych pojemników

elektryczny i elektroniczny do 5 kg, opony od aut osobowych (maksymalnie 4 sztuki), płyty CD i DVD, opakowania po farbach i olejach, żarówki.

Do m-PSZOK nie oddamy natomiast: gruzu, śmieci tzw. domowych (z wiadra), dużych gabarytów, odpadów, które nie znajdują się w wykazie przyjmowanych frakcji, pojemników, których zawartość jest nieznaną lub może stanowić zagrożenie, odpadów, które po-

chodzą z działalności gospodarczej.

Z czasem m-PSZOKi dotrą do różnych części miasta, zgodnie z harmonogramem dostępnym na stronie czystabydgoszcz.pl. Informacje będą dostępne w aplikacji „Dbamy o Bydgoszcz”, na stronie internetowej „Czysta Bydgoszcz”, na stronie internetowej „Pro-Natura Bydgoszcz”, będą również przekazywane przez spółdzielnie mieszkaniowe.

W najbliższy czwartek, 12 marca m-PSZOK stanie przy hali Immobile Łuczniczka przy ul. Toruńskiej, a w sobotę, 14 marca w dwóch lokalizacjach: przy Wojska Polskiego 65 (budynek Urzędu Miasta na Kapuściskach) i przy ul. Żeglarskiej 67 (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5). Z pełnym harmonogramem można zapoznać się na naszej stronie internetowej.

Stacjonarne PSZOKi zapraszają

Odpady, których mobilny punkt nie przyjmuje, można jak dotychczas oddać bezpłatnie do stacjonarnego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (czynne są codziennie 8-20, z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych, wjazd możliwy do 19.30): ul. Ołowiana 43 (tel. 502 770 428), ul. Jasiniecka 7a (tel. 502 770 452, w środy nieczynny), ul. Inwalidów 15 (tel. 502 770 531).

Odpady wielkogabarytowe można wystawiać przed posesję w przeddzień odbioru tego rodzaju odpadów na osiedlu albo dostarczyć do stacjonarnego PSZOK. Odpady remontowo-budowlane przyjmowane są w PSZOK w ilości do 2,5 tony. ©

Annę Rembowicz-Dziekiowską zastąpił Grzegorz Rosa

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Znamy nazwisko nowego dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy. Zgodnie z przewidywaniami Annę Rembowicz-Dziekiowską na stanowisku zastąpił jej poprzednik - Grzegorz Rosa.

Architektka i urbanistka zdecydowała się rozwiązać umowę o pracę po 15 latach. Wcześniej z pracownią była związana w latach 1997-2002. - Uznałam, że zrobiłam tyle, ile mogłam i dziś będąc dyrektorką pracowni już nic więcej nie jestem w stanie zrobić - mówiła nam Anna Rembowicz-Dziekiowska.

- To tu pani dyrektor wielokrotnie przedstawiała z wielkim zaangażowaniem, kompetencjami i sercem plany, które przygotowywała z zespołem w MPU. Plany, które narysowane i napisane, przekształcały się w rzeczywiste inwestycje i piękno, które w naszym mieście powstaje. Wielokrotnie państwo mieli okazję z tym profesjonalizmem się spotkać. Dziękuję pani dyrektor za wiele rozmów. To były twarde i miękkie rozmowy. Nie we wszystkim



FOT. RADA MIASTA BYDGOSZCZY

Dyrektor Annę Rembowicz-Dziekiowską pożegnano na lutowej sesji Rady Miasta Bydgoszczy

kim się zgodziliśmy, to oczywiście, ale na tym polega szukanie najlepszych rozwiązań - powiedział Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy podczas uroczystego pożegnania dyrektora na sesji RMB w środę, 25 lutego.

- Twój pozytywny ślad w wizerunku przestrzennym i nadwodnym Bydgoszczy jest trwały i niezniszczalny. Życzę

Bydgoszczy, aby został kontynuowany. Znając cię, jestem przekonany, że nie będziesz biernym obserwatorem kształtowania bydgoskiej przestrzeni publicznej, zwłaszcza obszarów nadwodnych, lecz nadal jej kreatorem - stwierdził Stanisław Wroński, który przed laty współpracował z Anną Rembowicz-Dziekiowską w MPU.

„Dbajcie o tereny ogólnodostępne”

Laureat Medalu Kazimierza Wielkiego z 2014 roku zapowiedział, że wystąpi o to, aby takie wyróżnienie przyznać również dyrektorowi pracowni. Anna Rembowicz-Dziekiowska podziękowała całemu zespołowi MPU, podkreślając, że pracowała z wysokiej klasy fachowcami, a także radnym i prezydentowi za zaufanie w kwestii wskazywanych przez MPU kierunków przekształceń obszarów Starego Miasta i Śródmieścia.

- Bardzo proszę państwa o to, abyście nadal czuwali nad tym, by proces rewitalizacji, ochrony historycznej tkanki, która jest najbardziej wartościową tkanką miasta, był kontynuowany. Miasto bez swojej historycznej tkanki traci indywidualizm, charakter, duszę - mówiła. Prosiła również o to, aby pilnować, by dalej tereny nadrzeczne były ogólnodostępne, a nie zabudowywane przez deweloperów.

Następca i poprzednik

Jeszcze przed sesją RMB zapytaliśmy bydgoski ratusz, o to, w jaki sposób wybrany zostanie nowy dyrektor MPU. Możliwe były warianty z rozpisaniami

konkursu, wybraniem kogoś z obecnych fachowców w pracowni lub wyznaczenie osoby z innego wydziału. W poniedziałek (2 marca) otrzymaliśmy odpowiedź.

- Dyrektorem Miejskiej Pracowni Urbanistycznej od 1 marca br. jest p. Grzegorz Rosa. Prezydent skorzystał z art. 22 Ustawy o pracownikach samorządowych i przeniósł p. Rosę z Wydziału Administracji Budowlanej (pełnił funkcję zastępcy dyrektora) na ww. stanowisko w MPU - odpowiedział nam Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgoszczy.

Grzegorz Rosa był dyrektorem MPU w Bydgoszczy w latach 2004-2011. Jest absolwentem Politechniki Gdańskiej. W latach 1996-2003 kierował MPU w Szczecinku. Jakże pierwsze wyzwania przed nowym dyrektorem?

- Aktualnie najważniejszy jest Plan ogólny (akt prawa

miejscowego, który zastąpi Studium uwarunkowań - przyp. red.). Jako jedno z pierwszych miast w Polsce przystąpiliśmy do jego tworzenia. Pewnie byłby już gotowy, ale zderzyliśmy się z negatywną opinią nowo powołanej przez Prezydenta Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, której Przewodniczącą jest dyrektor Wydziału Administracji Budowlanej architekt Katarzyna Łaskarzewska-Karczmarz, a jednym z członków zastępcą dyrektora WAB-u architekt Grzegorz Rosa (autor projektu Nordic Astrum) - mówiła nam Anna Rembowicz-Dziekiowska.

W rozmowie, gdy nie wiedziała jeszcze, kto będzie jej następcą, wskazywała, że wizje rozwoju i przekształceń miasta wśród pracowników urzędu bywają bardzo różne, podkreślając, że ma skrajnie inne poglądy na rozwój Bydgoszczy niż jej poprzednik, Grzegorz Rosa. - Jeśli przeważy ta opcja, miasto będzie rozwijało się w innym kierunku. Nie mówię lepszym czy gorszym, bo to subiektywna ocena, ale ja z takim kierunkiem się nie zgadzam i nie będę się pod nim podpisywać - stwierdziła. ©

Prezydent skorzystał z art. 22 Ustawy o pracownikach samorządowych i przeniósł Grzegorza Rosę z Wydziału Administracji Budowlanej.

Koniec śledztwa w sprawie zarzniętych alp. Robertowi W. grozi do 10 lat więzienia

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Prokuratura zarzuca Robertowi W., że miesiącami nękał byłą żonę, nakazywał straszenie jej, zlecił wymordowanie jej stada zwierząt, założył podsłuch i między innymi posiadał nielegalną broń. To finał sprawy, która sięga 2023 roku.

Proces Roberta W. odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu. To tam prokuratura skierowała akt oskarżenia w jego sprawie. Śledczy zebrali materiał dowodowy, na podstawie którego postawili mężczyźnie szereg zarzutów.

Rosjanin od brudnej roboty

Najpoważniejszym z nich jest zlecenie nękania byłej żony. Najbardziej szokującym działaniem było wymordowanie dziesięciu alp i jednej lamy w zagrodzie prowadzonej w miejscowości Ostrówku niedaleko Kruszwicy nad Jeziorem Gopło. Do zdarzenia w gospodarstwie Wyspa Per-

peruny doszło w nocy z 7 na 8 listopada 2023 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku prokurator przedstawił Robertowi W. zarzut „sprawstwa kierowniczego”, co oznaczało tym przypadku, że zgodnie z ustaleniami śledztwa - mężczyzna miał wynająć inną osobę do dokonania rzezi na egzotycznych zwierzętach. Tą osobą, ustalili policjanci, był obywatel Rosji. To on w nocy włamał się do zagrody, gdzie ze szczególnym okrucieństwem poderznął szyje alp i podpałił drewniany budynek, w którym przebywała część zwierząt. Kilka z nich spłonęło żywcem.

Na drzwiach usytuowanej po sąsiedzku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej tej samej nocy wymalowano napis, który również był dowodem w sprawie.

Nie cytujemy go, z uwagi na wrażliwy charakter, ale z kontekstu wynikało, że podłoże sprawy może dotyczyć kwestii damsko-męskich.

Mało tego, jak również przekazuje prokuratura, miesiąc później Robert W. miał zlecić temu samemu mężczyźnie włamanie



Robert W. odpowie za zlecenie rzezi na zwierzętach gospodarskich w Ostrówku. Za samo nękanie kobiety, to najpoważniejszy zarzut, grozi do 10 lat więzienia

do domu, w którym mieszkała właścicielka zagrody. Rosjanin zrabował między innymi biżuterię, zdemolował pomieszczenia i spowodował zalanie mieszkania. W efekcie zniszczeniu uległy sprzęty domowe, w tym komputer i telewizor. W wyniku pierwszego z wymienionych przestępstw straty oszacowano na około 300 tys. zł, a w drugim przypadku na około 50 tys. zł.

Jaka była motywacja Roberta W.? To były mąż właścicielki Wy-

spy Perperuny i ojciec jej dziecka.

Prawicowy dziennikarz, żołnierz WOT-u

Z poszkodowaną Darią Plewą rozmawialiśmy kilkakrotnie po tym, gdy doszło do bestialskiego uśmiercenia jej zwierząt. Informowała o tym, że dostaje pogróżki drogą mailową. Zgłosiła tę sprawę policji, postępowanie zostało jednak umorzone. Nie wiedziała, czy informować o tym media, czy nie.

Kilka tygodni później ustaliliśmy, że ktoś miał również wysłać prawie 200 maili z informacją o rzekomej „mafii litewskiej”, która miała działać w miejscu, do którego przeniosła, a właściwie urządziła na nowo, swoją zagrodę. - Te wiadomości były wysyłane do różnych instytucji, ale i do szkół - mówiła Plewa. - Tam były też informacje o bombie. To oczywiste, że chciano odstraszyć mi klientów, wycieczki szkolne.

Postępowanie pierwotnie było prowadzone przez policję w Kruszwicy pod nadzorem prokuratury w Inowrocławiu. Następnie zostało przeniesione do Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Robert W. to dziennikarz związany z prawicowymi mediami, występujący m.in. w TV Trwam, choćby jako ekspert w tematyce ekoterroryzmu. Publikował w „Do Rzeczy”. Jest również żołnierzem WOT.

Podsłuch w zabawce

- Prokurator połączył w jeden duży zarzut czyny, których dopuszczał się W. - mówi prok.

Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa bydgoskiej prokuratury okręgowej. - Tu zostały ujęte takie czyny, jak zlecenie uśmiercenia zwierząt, zlecenie podjeżdżania przez inne osoby pod dom pokrzywdzonej, by wyrzucić na niej wrażenie istnienia jakiegoś zagrożenia oraz umieszczanie w internecie informacji na temat byłej małżonki, sugerujące jej stosunki z innymi mężczyznami.

To jednak nie wszystko, bo śledczy dopatrzili się w działaniach W. także znamion innych czynów karalnych. Jak ten, dotyczący nielegalnego umieszczenia urządzenia podsłuchowego w zabawce oraz między innymi posiadania przez niego elementów broni palnej i amunicji, na co - jak zaznacza prokuratura - nie miał wymaganego pozwolenia.

Za najpoważniejszy z wymienionych zarzutów, ten dotyczący nękania kobiety, W. grozi do 10 lat więzienia. Drugiego z mężczyzn, któremu W. miał zlecić nielegalne działania, do tej pory nie ujęto. ©

XII Forum Seniora 31 marca w Bydgoszczy. Zapisy od dziś!

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Wielkimi krokami zbliża się kolejna edycja imprezy uwielbianej przez seniorów, czyli Forum Seniora. Tym razem widzimy się w Bydgoszczy. Zapisy przyjmujemy od dziś.

Już za trzy tygodnie seniorzy z regionu będą mieć swoje święto w Bydgoszczy. Niewątpliwie tak można określić organizowane przez nas wydarzenie, które cieszy ogromnym zainteresowaniem wśród starszych Czytelników. Tradycyjnie zaprosiliśmy znakomitych prelegentów, którzy już szykują ciekawe wykłady dla uczestników Forum. Gościem specjalnym będzie Bożena Siedlińska - uczestniczka 8. Edycji Sanatorium Miłości. Dodajmy, że pani

Bożena jest mieszkanką Bydgoszczy.

Tradycyjnie podczas Forum Seniora będą stoiska partnerów, które będzie można odwiedzić w kawowej przerwie. Jak zawsze wszystkich uczestników po wykładach zapraszamy na obiad.

Przygotowaliśmy 500 miejsc

XII Forum Seniora „Gazety Pomorskiej” i „Expressu Bydgoskiego” i „Nowości Dziennika Toruńskiego” odbędzie się 31 marca 2026 roku w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym przy ul. Gdańskiej 187. Dojechać tam można autobusem 52 (kursuje z Błonia przez Osiedle Leśne) oraz autobusami 93 i 94. To autobusy międzygminne, które jadą z Leśnego. Wysiść należy na przystanku Jeździecka-Gdańska (li-



31 marca widzimy się na Forum Seniora w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym przy ul. Gdańskiej 187

nie 52 i 94) lub Gdańska-Jeździecka (linia 93). W Forum weźmie udział 500 seniorów z Kujawsko-Pomorskiego. Udział jest bezpłatny.

Zapisy przez formularz lub telefonicznie

Choć Forum rozpocznie się o godz. 9, to rejestrację zaczniemy od godz. 8.

Zapisy na Forum rozpoczynamy dzisiaj. Zachęcamy do zapisów przez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie: expressbydgoski.pl/forum-seniora. Rejestrując się online, otrzymają Państwo kod dostępu do rocznej prenumeraty cyfrowej „Nowości Dziennika Toruńskiego”, „Gazety Pomorskiej” lub „Expressu Bydgoskiego” (do wyboru).

Dostępna jest również możliwość zapisów telefonicznych: od poniedziałku do piątku, w godz. 10-14, pod numerem telefonu 512 213 596.

Na adres wskazany podczas zapisów będziemy wysyłać pocztą drukowane zaproszenia na nasze Forum. Następnie seniorzy będą musieli potwierdzić swój udział w wydarzeniu. Kto tego nie zrobi, straci miejsce w naszej imprezie.

Wykłady, które zainteresują seniorów

Tradycyjnie zadaliśmy o to, by podczas Forum Seniora tematy wykładów były różnorodne oraz interesujące. Zaprosiliśmy prelegentów, którzy dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem mogą poprawić komfort życia starszych Czytelników w wielu jego dziedzinach życia oraz udzielić cennych porad.

O czym powiedzą nasi goście?

Możemy uchylić rąbka tajemnicy. Będą m.in. prelekcje o fizjoterapii, demencji i zdrowym odżywianiu. Nasz ekspert wyjaśni też czym jest czerwona teczka i jak ją przygotować.

Do zobaczenia 31 marca na XII Forum Seniora w Bydgoszczy! ©

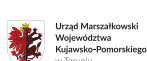
ORGANIZATOR



PARTNER STRATEGICZNY



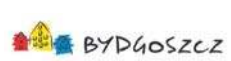
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Dofinansowano ze środków Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



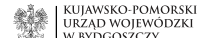
PARTNERZY GŁÓWNI



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



Zaległość w ZUS? Firma dowie się natychmiast!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

ZUS uruchomił nową usługę elektronicznych powiadomień o zaległościach składkowych. Przedsiębiorcy dowiedzą się o nieopłaconych składkach przed wysłaniem formalnego upomnienia.

- Wdrożenie nowej usługi odbywa się etapami. Jako pierwszy elektroniczne powiadomienia uruchomił oddział ZUS w Opolu. W styczniu rozwiązanie objęło kolejnych 10 oddziałów, w tym oddział ZUS w Bydgoszczy. Od 9 do 13 marca usługa zostanie uruchomiona również w oddziale ZUS w Toruniu oraz w pozostałych oddziałach w kraju - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Powiadomienia są przekazywane bezpośrednio na profile płatników składki na platformie eZUS. Kierowane są wyłącznie do czynnych przedsiębiorców, u których wystąpiło zadłużenie za ostatni miesiąc rozliczeniowy oraz którzy nie złożyli wniosku o układ ratalny. Obecnie obejmują one składki na-

leżne za styczeń, nieopłacone w lutym.

Nowe rozwiązanie ma zapobiegać narastaniu zadłużenia oraz usprawnić przekazywanie informacji o zaległościach.

W pierwszej kolejności na profilu przedsiębiorcy w eZUS pojawia się powiadomienie o zadłużeniu. Jeśli płatnik nie podejmie żadnych działań, ZUS zgodnie z obowiązującymi przepisami wysyła formalne upomnienie, co wiąże się z dodatkowymi kosztami.

Komunikat zamieszczony na eZUS wskazuje ostatni miesiąc rozliczeniowy objęty zaległością, termin płatności oraz dokładną kwotę do uregulowania. Nie oznacza to jednak, że na koncie płatnika nie występują inne zaległości. W powiadomieniu podany jest również indywidualny numer rachunku składkowego oraz informacja o tym, gdzie i w jaki sposób można sprawdzić saldo konta w ZUS.

ZUS zachęca przedsiębiorców do regularnego sprawdzania swoich profili na eZUS. To właśnie tam pojawiają się informacje o nieopłaconych składkach, które płatnik wcześniej zadeklarował do zapłaty.

©©

W marcu niektórym ZUS szybciej wypłaci świadczenia

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Przed terminem zwaloryzowane świadczenia otrzymali ci, którym wypłata przypadała 1 marca. Kolejni „szczęśliwcy” to seniorzy z terminem płatności na 15 marca.

W tym roku waloryzacja świadczeń ma wyłącznie charakter procentowy. Emerytury i renty wzrosną o 5,3 proc. i zostaną podwyższone z urzędu, bez konieczności składania jakichkolwiek wniosków.

Podwyżka obejmie wszystkich uprawnionych. Zwaloryzowane świadczenia będą wypłacane w stałych terminach, czyli 1., 6., 10., 15., 20. i 25. dnia miesiąca.

- Jeśli termin wypłaty przypada w sobotę, niedzielę lub inny dzień ustawowo wolny od pracy, pieniądze trafiają do świadczeniobiorców wcześniej, najpóźniej w ostatnim dniu roboczym poprzedzającym ten termin - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie.



Każdy emeryt i rencista otrzyma z ZUS decyzję o nowej wysokości swojego świadczenia po waloryzacji

Przed terminem zwaloryzowane świadczenia otrzymali ci, którym wypłata przypadała w niedzielę, 1 marca. Oni pieniądze dostali już 27 lutego.

Podobna sytuacja będzie w przypadku terminu wypłat 15 marca. Ponieważ to również jest niedziela, pieniądze trafiają na konta i do rąk emerytów i rencistów najpóźniej w piątek, 13 marca.

10 marca ZUS prześle pieniądze na pocztę, a 12 marca na rachunki bankowe.

Po podwyżce najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy - 1978,49 zł brutto,

- renta socjalna - 1978,49 zł brutto,

- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa - 1483,87 zł brutto,

- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa - 2374,19 zł,

- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową - 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosną też dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne wyniesie 1993,76 zł brutto.

Każdy emeryt i rencista otrzyma również decyzję o nowej wysokości świadczenia.

- Dokument będzie zawierał kwotę emerytury lub renty brutto na ostatni dzień lutego, zastosowany wskaźnik waloryzacji oraz wysokość świadczenia po waloryzacji. W przypadku osób pobierających dodatek pielęgnacyjny decyzja będzie zawierała także informację o jego nowej wysokości - podsumowuje Krystyna Michałek.

©©

Pies coraz droższy w utrzymaniu. Nowe obowiązki i opłaty

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Posiadanie psa w Polsce staje się przywilejem wyłącznie dla ludzi zamożnych. Wzrastają ceny usług weterynaryjnych, już niebawem wejdą kolejne rządowe regulacje.

Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów wprowadza obowiązek znakowania psów elektronicznym transponderem. Jednym z głównych argumentów rządu są rosnące wydatki samorządów na walkę z bezdomnością zwierząt.

Dane resortu rolnictwa pokazują, że w ciągu dekady koszty te wzrosły ponad dwukrotnie. W ro-ku 2012 gminy przeznaczały na ten cel ponad 125 mln. W 2022 było to już ponad 275 mln, a w 2023 wydatki sięgnęły 347 mln. Rejestr ma ułatwić identyfikację właścicieli porzuconych zwierząt i przeniesienie na nich kosztu odłowienia i pobytu psa w schronisku.

Masowe czipowanie i dwie nowe opłaty

Rząd przyjął projekt ustawy, który przewiduje stworzenie centralnej bazy danych oznakowanych zwierząt. Ma gromadzić dane o psach i kotach, ich



Zmieniają się m.in. zasady dotyczące cen szczepień psów

właścicielach, schroniskach, a także lekarzach weterynarii dokonujących rejestracji. W bazie znajdą się informacje o płci i umaszczeniu zwierzęcia, numerze transpondera, szczepieniu przeciwko wściekliznie oraz ewentualnej sterylizacji. Rejestr będzie prowadzony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Projekt przewiduje także rozwiązanie dla zwierząt, które zostały już wcześniej oznakowane mikrochipem. W Polsce funkcjonuje dziś kilka prywatnych baz danych zwierząt, dlatego wiele psów ma wszczepione transpondery i jest zarejestrowanych w różnych systemach. Jeśli pies lub kot został wcześniej oznakowany transponderem umożliwiającym odczyt zgodny z normą ISO 11785

- nie będzie konieczności ponownego wszczepiania mikrochipu. Zwierzę będzie musiało jednak zostać wpisane do państwowego rejestru. Rejestracji będzie dokonywał lekarz lub technik weterynarii działający w zakładzie leczniczym dla zwierząt. W systemie znajdą się m.in. numer transpondera, dane właściciela i podstawowe informacje o zwierzęciu.

Koty z ulgą

Zgodnie z projektem każdy pies będzie musiał zostać oznakowany mikrochipem najpóźniej do dnia pierwszego szczepienia przeciwko wściekliznie albo przed sprzedażą czy przekazaniem nowemu właścicielowi. Koszt oznakowania i wpisu do rejestru poniesie właściciel zwierzęcia. Według oceny skutków regu-

lacji maksymalna opłata za oznakowanie i rejestrację ma wynosić 50 zł za każdą z tych czynności. W praktyce oznacza to wydatek rzędu około 100 zł za psa. Budowa systemu ma potrwać 3 lata od wejścia ustawy w życie, a 3 lata przewidziano na objęcie obowiązkiem wszystkich zwierząt.

Projekt ustawy w różny sposób traktuje właścicieli psów i kotów. W przypadku psów znakowanie ma być obowiązkowe dla wszystkich zwierząt. Koty będą musiały zostać oznakowane jedynie w kilku określonych sytuacjach, przede wszystkim przy zmianie właściciela lub przekazaniu zwierzęcia do schroniska. Wśród właścicieli psów już pojawiły się głosy oburzenia, że narzucono na nich więcej obowiązków niż na posiadaczy kotów.

Jakby tego było mało, w wielu gminach obowiązuje opłata od posiadania psa, której maksymalna wysokość w 2026 r. nie może sięgać ponad 170 zł rocznie. Właściciele psów muszą także sprzątać po zwierzęciu w przestrzeni publicznej, a niedopełnienie obowiązku to mandat do 500 zł.

Szczepienia co roku, tylko po co?

Kolejnym obowiązkiem jest szczepienie psa przeciwko

wściekliznie. Zgodnie z przepisami ustawy właściciele muszą wykonywać je nie rzadziej niż co 12 miesięcy. Brak jest wykroczeniem zagrożonym grzywną.

W ostatnich tygodniach sprawą zainteresowało się Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. A to poprzez informacje uzyskane od fundacji, że według charakterystyki niektórych szczepionek odporność zaszczepionego zwierzęcia może utrzymywać się nawet 3 lata. Rzecznik zwrócił się do Głównego Inspektoratu Weterynarii o przedstawienie danych uzasadniających utrzymanie corocznego obowiązku szczepień. Głos w sprawie zabrał resort rolnictwa, według którego „sytuacja epidemiologiczna w Polsce nie pozwala na zmianę przepisów”, a wścieklizna jest nadal sporadycznie wykrywana u zwierząt, także domowych.

Koniec regulowanej ceny szczepień

Jednocześnie zmieniają się zasady dotyczące cen szczepień. Dotychczas obowiązywało rozporządzenie określające maksymalną stawkę za szczepienie psa przeciwko wściekliznie. Limit ten wynosił 15 zł i został wprowadzony w 2005 i nie był odtąd walory-

zowany. W praktyce furtkę do podwyżek otworzyła Krajowa Rada Lekarzy Weterynarii, która uznała, że limit 15 zł dotyczy tylko technicznej czynności podania leku, a lekarz może doliczyć sobie opłaty za badanie kliniczne, wpis do rejestru, zużyte materiały, dojazd. Nowa ustawa, która zacznie obowiązywać 18 marca, usuwa przepisy pozwalające państwu regulować maksymalną cenę szczepienia. Oznacza to, że koszt tej usługi będzie ustalany wyłącznie przez rynek.

Zmiana ta stała się przedmiotem krytyki części środowiska weterynaryjnego. Kampanię w tej sprawie prowadzi m.in. Fundacja Vet-Alert. Wskazuje, że państwo utrzymuje obowiązek szczepień, ale jednocześnie rezygnuje z mechanizmów ograniczających ceny tej usługi. Postuluje wprowadzenie maksymalnej stawki szczepienia albo powiązanie jej z przeciętnym wynagrodzeniem:

„Widać podwójne standardy: utrzymanie obowiązku corocznego szczepienia jest bezwzględnie konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne, ale zdaniem ustawodawcy jeszcze ważniejszy okazał się interes lekarzy weterynarii” - czytamy na stronie Fundacji. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko dietę

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach

Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła kobieta



FOT. JACEK KATOS

Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedną z nich, pilotkę Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagodę Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

WARSZAWA

Spotkanie polsko-holenderskie

Pogłębienie współpracy Polski i Holandii - zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w poniedziałek w Warszawie z szefem rządu Królestwa Niderlandów Robem Jettinem. Podkreślił, że docenia wybór Warszawy na miejsce jednej z pierwszych wizyt Jettena po objęciu urzędu premiera 23 lutego. Zaznaczył, że Polska i Holandia mają nie

tylko wspólne interesy czy podobne opinie w sprawach międzynarodowych. Podziękował za zaangażowanie Holandii w ochronę wschodniej flanki NATO, w tym polskiej granicy. - To jest bardzo ważny dla nas znak i będziemy potrzebowali tutaj bardzo intensywnych działań także w przyszłości - dodał premier.

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odfitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów - uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

- Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania - zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu”. - Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza - powiedział minister energii. - Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu - dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu - aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców cystern do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że



FOT. JAREK PRASZKIEWICZ

Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. - Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje - mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki”, a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czarnek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako

kandydat na ewentualnego premiera PiS, zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 proc. do 8 proc. oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 proc. Jak podkreślił, państwo „nie może łupić obywatela”, tylko wychodzić naprzeciw jego oczekiwaniom. Polityk PiS zorganizował konferencję prasową na stacji Orlen i wskazywał, że ceny za litr benzyny sięgają już 8 złotych.

Minister finansów Andrzej Domański, pytany o pomysł Czarnka, odparł: - PiS lubi straszyć. Na tym polega ich strategia polityczna. Domański podkreślił,

że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. - Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania - powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. - Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski - zapewnił premier. Wy tłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. - Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny” na cenach paliwa w Polsce. - Nie możemy oczywiście zagwarantować nie naruszenia cen w tym czasie - przyznał premier. PAP

Wybory w KO: Donald Tusk wybrany szefem. W pięciu regionach zmiana na stanowisku przewodniczącego

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów wewnątrzpartyjnych.

W niedzielę w Koalicji Obywatelskiej przeprowadzono wybory na szefów powiatów, regionów i przewodniczącego partii. Członkowie KO mogli w wyzna-

czonych miejscach wrzucać do urn karty do głosowania od godz. 10 do 18 (w Wielkopolsce do 19).

Jak poinformowała wczoraj Dorota Niedziela, w wyborach wzięło udział 78 proc. członków partii uprawnionych do głosowania. Są to działacze KO, którzy nie zalegają z opłacaniem składek członkowskich.

Na przewodniczącego KO został wybrany dotychczasowy lider partii, premier Donald Tusk. Poparło go 97 proc. głosujących.

Tusk był jedynym kandydatem na przewodniczącego KO.

Dorota Niedziela poinformowała też, że zmiana szefów struktur lokalnych nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim.

W Kujawsko-Pomorskim wygrał Tomasz Lenz, Lubelskiem - Marta Wcisło, Lubuskim - Marek Cebula, Łódzkim - Cezary Tomczyk, Małopolskim - Aleksander Miszański,

Mazowieckiem - Jan Grabiec, Opolskiem - Robert Węgrzyn.

W woj. podlaskim przewodniczącym został Krzysztof Truskolaski, pomorskim - Mieczysław Struk, śląskim - Wojciech Saługa, świętokrzyskim - Artur Gierada, warmińsko-mazurskim - Jacek Protas, wielkopolskim - Jarosław Urbaniak, a zachodniopomorskim - Olgierd Geblewicz.

W dwóch regionach zostały złożone protesty wyborcze - na Dolnym Śląsku i w Podkarpackiem. PAP

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku - przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach - ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania - poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszanym podwoziem i wodny zespół ratownictwa”.

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central - poinformował zarząd hotelu. PAP



W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie - hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwała zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times” z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem



Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

Alego Chameneia, który mówił, że jego następcą powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia - poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy” - napisano w komunikacie. Przy sięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa...”

nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Ursula von der Leyen: Unia będzie wspierać Ukrainę

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Europa będzie wspierać Ukrainę bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej - zadeklarowała wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Von der Leyen w przemówieniu na dorocznej konferencji ambasadorów UE na świecie przekonywała, że Unia w obliczu nowych wyzwań potrzebuje bardziej realistycznej i zorientowanej na własne interesy polityki zagranicznej. Sugerowała, że unijne instytucje i proces decyzyjny nie nadążają za tempem zmian na świecie. Zadeklarowała, że Europa zawsze będzie wspierać Ukrainę, bez względu na to, co dzieje się gdzie indziej.

- Wszyscy chcemy, aby ten horror i rozlew krwi skończyły

się. Nikt nie pragnie pokoju bardziej niż naród ukraiński, ale ta wojna musi się skończyć w sposób, który nie zasieje ziaren pod przyszły konflikt - zaznaczyła. Jak podkreśliła, Ukraina potrzebuje teraz najbardziej wsparcia finansowego, dlatego - jak zapowiedziała von der Leyen - UE dotrzyma zobowiązań, jeśli chodzi o pożyczkę w wysokości 90 mld euro. Jej udzielenie blokują Węgry, pomimo że - co przypomniała szefowa KE w swoim wystąpieniu - przywódcy wszystkich 27 państw członkowskich udzielili już politycznej zgody na szczycie w grudniu 2025 r.

W jej ocenie, w obliczu obecnych problemów z udzieleniem pomocy Ukrainie, powinniśmy się zastanowić, czy unijny system nadal jest w stanie działać efektywnie. PAP

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytyjące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytyjące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa” z ust prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast” - poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów” - zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy



Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu

o pomoc - podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzysta-

nia ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylną Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że postrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu wojsko-

wego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaoferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytyjących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż poprzez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,75

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,94

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy ministra klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

- Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem - mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależnić od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

- Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopal-

nych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład - podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

- Jeżeli chodzi o offshore, zaczęliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszyny do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. - To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców - zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.



Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister

wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopni-

wym zastępowaniu bloków węglowych - częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach nieelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydentury w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania” polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich - w tym polskich - gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów - zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

- Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych - dodała Hennig-Kloska. ©



Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego” i Strefy Biznesu

ŻYWNOSĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodczy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wernego do tej pory klienta na dłużej? - Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić - przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?

Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodczy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji - zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych - Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?

Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedajemy poza Polskę w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy

działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach. Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych. Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grzeški) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?

Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej. Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty - produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grzeški) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.



- Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych - przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki” przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?

Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe. Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wniernym temu, co sprawdziło się?

Kultowe i cenione przez konsumentów słodczy Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawiają się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy za-

skakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?

Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej - od 2018 roku - ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.

Na rynku niemieckim obecnie jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczonego zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń. Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uprządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta -

biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?

Biznesy przyprawowy i słodczy są do siebie podobne - oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodczy jest oczywiście znacznie większy. W przyprawach zaczynaliśmy pod marką Ziolopec, a następnie rozwijaliśmy Appetite, która nadal funkcjonuje na rynku.

W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.

W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grzeški oraz Helena, znana z kultowej Oranżady Hellena. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem - brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku.

Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowaliśmy się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodczych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?

Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym - informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.

Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami. Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?

Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?

Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmienia.

Gorączki złota w branży IT nie widać. Mamy nadmiar pracowników jednej specjalizacji

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Na rynku pracy IT widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis.

Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku. - Zamiast „gorączki złota” na rynku pracy IT mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z pracą dla IT.

W branży IT wyraźnie rośnie liczba rekrutacji w kategoriach Data&BI, DevOps i Business Analysis. Spada liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie (to wizualna i interaktywna część strony internetowej lub aplikacja,

z którą bezpośrednio komunikuje się użytkownik). Ten obszar cały czas pozostaje jednak najpopularniejszą specjalizacją wśród kandydatów i kandydatek do pracy.

W branży IT spadła liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie

Przykładowo w 2022 r. oferty we Frontendzie stanowiły 11,4 proc. ogłoszeń opublikowanych na portalu No Fluff Jobs. W 2023 r. ich odsetek spadł do 6 proc., w 2024 do 5 proc., a w 2025 r. wyniósł już jedynie 4 proc.

- Najprostszą odpowiedzią na spadek udziału stanowisk frontendowych na rynku pracy jest rozwój sztucznej inteligencji, ale to tylko część prawdy. Inna jest taka, że bariera wejścia do tej kategorii była przez lata bardzo niska, stąd wysyp kursów i bootcampów, które w krótkim czasie kształciły w tym zakresie. Dlatego na rynku pojawił się nadmiar frontendowców, a ponieważ

dużo specjalistów fullstack ma podobne kompetencje, firmy, w poszukiwaniu oszczędności i redukcji etatów, postawiły na tych drugich, bardziej wszechstronnych programistów. Dziś nadal na jedno ogłoszenie w kategorii Frontend spływa średnio prawie 80 CV. Mała liczba ogłoszeń, spadająca przez lata, powinna stanowić sygnał ostrzegawczy dla osób, które wiążą swoją przyszłość stricte z tą specjalizacją - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu, który publikuje oferty przede wszystkim dla IT.

Wzrosła liczba rekrutacji w nieprogramistycznych kategoriach IT - m.in. związanych z analityką biznesową

Od 2022 r. zmniejszenie liczby dostępnych ofert pracy, choć na znacznie mniejszą skalę, notuje również kategoria Backend. Odsetek ogłoszeń backendowych ustabilizował się na poziomie ok. 20 proc. i niezmienione stanowi obszar największego zapotrzebowania polskich

pracodawców na osoby zajmujące się programowaniem. Z kolei w kategorii Fullstack sytuacja od lat pozostaje stabilna, odpowiadając za ok. 10 proc. ofert pracy na portalu No Fluff Jobs. Jednocześnie widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis. Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku.

Najczęściej wymieniane umiejętności to praca w systemach Python, SQL oraz Java

Wśród wymagań w IT niezmienne królują kompetencje twarde, związane z zarządzaniem architekturą systemów, cyberbezpieczeństwem, analizą danych czy inżynierią oprogramowania. Najczęściej wymieniane umiejętności to Python (23 proc. ofert), SQL (22 proc. ofert) oraz Java (18,5 proc.), czyli podstawowe na-



Na rynku pojawił się nadmiar programistów specjalizujących się we Frontendzie - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs

rzędzia m.in. backendowców, fullstackowców i analityków danych. W minionym roku wzrosła liczba rekrutacji, w których oczekuje się znajomości narzędzi takich jak Spring (+4 p.p.), REST API (+2,7 p.p.), SQL (+1,9 p.p.) i React (+1,7 p.p.).

- Zeszlóroczne odbicie na rynku pracy IT nie przypo-

mina pandemicznego boomu - zamiast „gorączki złota” mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi prezes Tomasz Bujok.

©

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.

Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie „Kärcher” 697-628-925

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486120



Zielen Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

Z głębokim żalem i chrześcijańską nadzieją
w zmartwychwstanie zawiadamiamy,
że dnia 7 marca 2026 roku zasnęła w Bogu
nasza najukochańsza i najtroskliwsza Mama

śp

Wanda Cieszyńska

Msza św. pogrzebowa, poprzedzona różańcem,
odprawiona zostanie w środę, 11 marca o godz. 12:30
w kościele pw. Bożego Ciała przy ul. Jesionowej.
Po Mszy św. odprowadzimy Śp. Wandę na miejsce
wiecznego spoczynku na cmentarzu przy ul. Wiślanej.

Pograżone w smutku
Córki

0011491589

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 marca 2026 r. odszedł od nas
Mój Kochany Mąż

śp

Henryk Małkowski

lat 71

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona mszą świętą
odprawiona zostanie w dniu 12 marca 2026 r. (czwartek)
o godzinie 12.00 (różaniec 11.30)
na cmentarzu parafialnym Bielawki
przy ul. Wyszyńskiego w Bydgoszczy.

Pograżona w smutku
Żona

0011491392

AUTOPROMOCJA

0310733296

Zleć
nekrologi,
ogłoszenia
drobne,
życzenia

Biurow ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,

ul. Zamoyckiego 2,

tel. 519 503 513,

e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów

Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej” – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków

Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złościwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak”, „Chcieli, to mają”. To jest wredne. Wstyd – napisała. (GZL) Fot. Karolina Misztal



W TELEWIZJI



Wejście smoka TVN 7, 21:00

Najśłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Bruceem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux TVP Kultura, 21:50

Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny światowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja Kino Polska, 22:10

Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój TVP 2, 23:25

Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

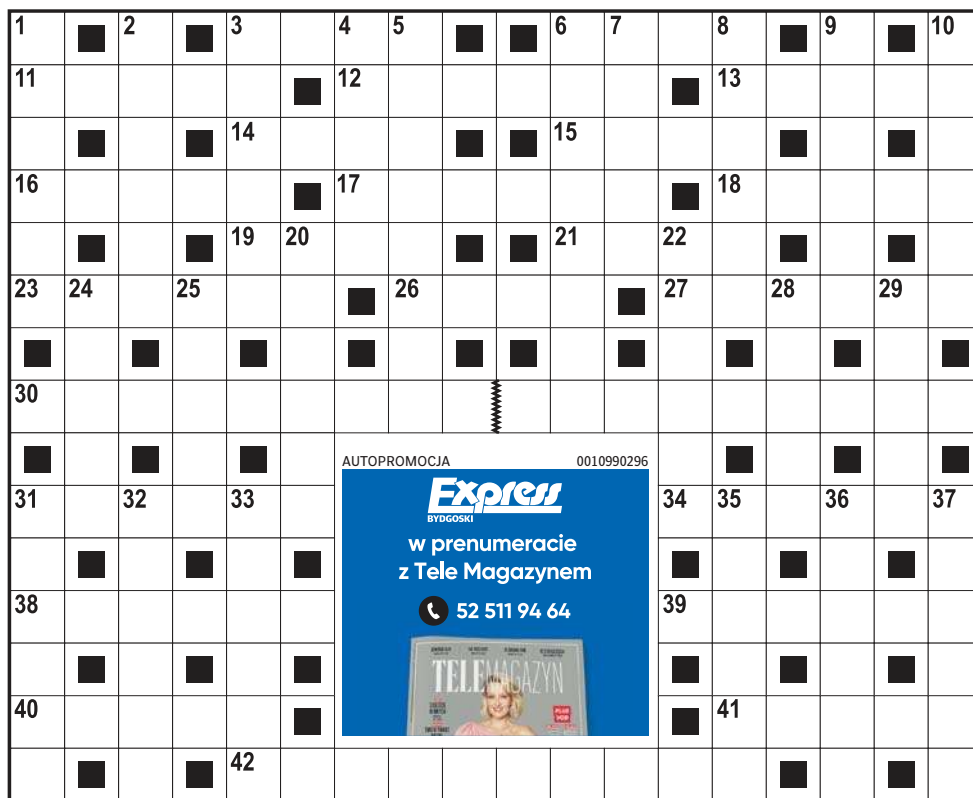
KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:

- umieszczany w kopercie,
- legendarny założyciel naszej stolicy,
- leśny krzew owocowy,
- polski samochód dostawczy,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,
- gra z numerowanymi bilami,
- namiot amerykańskich Indian,
- przywódca francuskiej rewolucji,
- obrót na lodowisku,
- pamiętniki pisane w Internecie,
- jedyny w swoim rodzaju,
- wczesna pora dnia,
- „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- złota ... to sentencja,
- szlachecki herb polski,
- zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania”,
- wydłużony pies, taks,
- surowiec na meble,
- niewielka małpiatka o dużych uszach,
- kiszony lub małosolny,
- kotlet schabowy z kapustą,
- najwyższy głos męski,
- Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie”.

Pionowo:

- przestrzeń pozaziemska,
- chuligański eksces, wyskok,
- niewielki komputer osobisty,
- anglosaska jednostka długości,
- przedmiot przynoszący szczęście,
- popularny przebój Abby,
- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

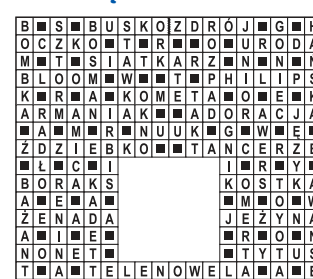


- imię Lipnickiej, piosenkarki,
- śnieżny pojazd sportowy,
- boczny grzbiet łańcucha górskiego,
- stalagmit lub stalaktyt,
- gatunek nietoperza,
- ważna część organizmu,
- western z udziałem Leonardo DiCaprio,
- belgijski koń pociągowy,
- mityczna żona króla Teb,

Likosa,

- japoński producent sprzętu fotograficznego,
- wilcza lub czarna w lesie,
- włóczka ze splotu różnobarwnych nitki,
- uroczysty wjazd biskupa,
- zawody na jeziorze Malta,
- miasto szekspirowskich chanków,
- ręczne narzędzie górnika.

ROZWIĄZANIE NR 36



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu. Do końca zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadź Cię w dobrym kierunku.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie. Baran (21.03 - 19.04) Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł. Rak (22.06 - 22.07) Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerść pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przecucia, szczególnie w sprawach zawodowych. Waga (23.09 - 22.10) Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany. Strzelec (22.11 - 21.12) Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji. Koziorożec (22.12 - 19.01) Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

Lewandowski znowu ze „Srokami”. Zalewski sprawdzi się z Bayernem

DK, DŚ
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. Ciekawie zapowiadają się spotkania z zespołami, w których grają Polacy.

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny z Barcelony po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzają się bowiem z Bayernem Monachium.

Lewandowski w meczu z Villarreal (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy” nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zabloko-

wany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwałyły grę Polaka. Kataloński „Sport” dał mu notę 6/10.

Większość meczów na ławce spędza Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia.

Sredniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym, „Sroki”, ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę, ale w sobotę uległy Manchesterowi City w Pucharze Anglii 1:3.

Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe’a, zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie poddają się Barcy.

W fazie ligowej, Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiek-



Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United - Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

cie. „Blaugrana” wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo.

Polak pomógł Włochom, odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów, Borussię Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawar-

czycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafiał do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż 30 trafień.

Anglik ma problemy z łydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech.

Jako pierwsi na boisko w Stambule wybiegną Galatasaray i Liverpool. I to będzie też powtórka z fazy ligowej. Wtedy mistrzowie Turcji wygrali z mistrzami Anglii 1:0. Trudno wskazać faworyta, bo „Galata” jest mocno niewygodnym rywalem dla „The Reds”.

Czwartym meczem wtorkowym będzie rywalizacja Atletico Madryt z Tottenhamem. Więcej szans na awans daje się „Atleti”.

Program wtorku: Galatasaray - Liverpool (godz. 18.45, Canal+ Extra 2), Newcastle - Barcelona (godz. 21, Canal+ Extra 1), Atletico - Tottenham (godz. 21, Canal+ Extra 2), Atalanta - Bayern (godz. 21, Canal+ 360), Multiliga (godz. 21, Canal+ Sport 3). © ©

Polski nastolatek błyszczał w portugalskim klasyku

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica Lizbona - FC Porto, pokazał swoje wielkie możliwości

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognął co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Jerome’a Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pieruszewskiego „geniuszem” i „cudownym dzieckiem”. Dziennik „Record” przypomniał pomoczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów”. Z kolei telewizja „Canal 11” uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w nie-



„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

dzielnym meczu, dając mu „ósemkę” w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę”, jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraż.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku

nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussii Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował so-

bie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem”, przeprosił Kamińskiego. Szkoleniowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik,

przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucały po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywali zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kwiorem, we wspomnianym meczu Benfica - Porto (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowią zagrożenia dla rywala. © ©

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV.

Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.

obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kwiór (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Ziłkowski (AS Roma) - 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoa

pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.

Filip Różga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.

Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.

Bartosz Ślisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napiastnicy:

Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecz przełożony z powodu ataku bombowego.

Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

SPORT

www.sportowy24.pl

Mecz o wszystko. Liczy się tylko zwycięstwo. Inaczej będzie koniec sezonu

DK, JP
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Dziś o godz. 18 na Tor-torze szósty mecz w rywalizacji play off Tauron Hokej Li-gi KH Energa Toruń - Unia Oświęcim. „Stalowe Pierniki” przegrywają w serii 2:3.

UNIA OŚWIECIM - KH ENERGA TORUŃ 4:0 (0:0, 3:0, 1:0)

Bramki: 1:0 Heikkinen - Rac, Scarlett (21:12), 2:0 Heikkinen - Ahopelto (30:56), 3:0 Petras - Tyczyński, Prokopiak (38:18), 4:0 Olsson Trkulja - Persunko, Ahopelto (58:53)

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Bazyrow, Syty, Denyskin - Zieliński, Gimiński, Fjodorovs, Arrak, Worona - Jaworski, Schafer, Lewandowski, K. Kalinowski, M. Kalinowski - Kur-nicki, Cybulski, Phelps, Maczkowski, Koreńczuk
Stan rywalizacji (do 4. zwycięstw): 3:2

Już przed meczem numer pięć iskrzyło między drużynami. Działacze Unii wystosowali list otwarty, w którym oberwało się po równo: toruńskim hokeistom za - zdaniem rywali - ostrą i wręcz brutalną grę momentami oraz sędziom, którzy nie radzą sobie z poziomem agresywnej walki w tej parze i przyskakują oczy na wiele przewinień. Torunianie z sędziowaniem też nie są zadowoleni i też wydali specjalne oświadczenie.

W niedzielę stawka meczu była ogromna, zwycięstwo otwierało drużynie furtkę do półfinału, pokonana drużyna w kolejnym meczu stanie

już pod ścianą. Gospodarze od początku nacierali, torunianie początkowo mądrze się bronili i bez większych problemów przetrwali osłabienie, gdy na ławkę kar dwukrotnie wędrował Kamil Kalinowski. Raz pomogło szczęście, gdy w słupkę trafił Jakub Kubes.

W drugiej tercji szczęście się skończyło, a Unia udokumentowała swoją przewagę. Katem toruńskiej drużyny okazał się Ville Heikkinen. Szczególnie bolała bramka numer dwa, bo KHJ Energa miał power play po karze dla Aleksiego Makeli. Tymczasem strata krążka na niebieskiej linii skończyła się skuteczną kontrą gospodarzy.

Torunianie mieli coraz mniej argumentów w grze, byli wolniejsi, popełniali zbyt wiele błędów i jeszcze przed końcem derugiej tercji stracili kolejnego gola, co praktycznie rozstrzygnęło losy spotkania.

O przewadze rywali świadczy statystyka strzałów: 38-16. Torunianie mieli też o osiem minut kar więcej (18-10).

Dziś o godz. 18 na Tor-torze mecz numer sześć. Torunianie muszą go wygrać, by przedłużyć rywalizację i pozostać w grze o półfinał. W innym przypadku będzie koniec.

W pozostałych parach: GKS Katowice - Cracovia 3:0, stan 3:2 dla GKS Katowice; Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 6:2 stan 4:1 i awans Zagłębia; GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie 5:2, stan 4:1 i awans GKS Tychy. ©



Torunianie nie zdołali pokonać bramkarza Unii

PIĘKA NOŻNA

Raków goni czołówkę, Legia ucieka ze strefy spadkowej

W niedzielnych meczach PKO BP Ekstraklasy Raków Częstochowa pokonał Pogoń Szczecin 2:0 (Jonatan Braut Brunos 10, Patryk Makuch 73), a Legia Warszawa zwyciężyła Cracovię 1:0 (Mileta Rajović 31). Raków awansował na czwartą pozycję w tabeli i traci cztery punkty do prowadzącego Zagłębia Lubin. Legioniści po wygranej opuścili strefę spadkową. Są na 15. miejscu mając punkt przewagi na Widzewem Łódź.



FOT. DAWID WYGAS

PIĘKA NOŻNA

Lider zwiększył przewagę

W ostatnim meczu 22. kolejki Betclit 2. Unia Skierniewice pokonała Stal Stalowa Wola 3:2. Lider zwiększył przewagę nad Olimpią Grudziądz do 7 punktów, mając jeden mecz rozegrany mniej.

KRÓTKO



FOT. ARCHIWUM

KOSZYKÓWKA

Trzy wygrane, jedna porażka

Taki był bilans zespołów z regionu kujawsko-pomorskiego w 27. kolejce rozgrywek o mistrzostwo II ligi. AZS UMK Transbruk Toruń pokonał Gak Port Gdynia 88:57. Najwięcej punktów zdobyli: Damian Krużyński 21, Aleksander Griszczuk i Maciej Kenig po 13. Pogoń Mogilno wygrała z Energią Elbląg 89:83. Największym dorobkiem punktowym mogą pochwilić się: Jakub Ulczyński i Daniel Korólczyk po 20 oraz Mateusz Ziółkowski 15. Z kolei Kamte Basket 2010 Kruśzwica zwyciężyło SMS Władysławowo 96:72. Najwięcej punktów rzucili: Piotr Robak 20, Antoni Gawarecki 14, Mateusz Stańczuk i Szymon Jaskóld po 12. Natomiast porażki doznał TKM Włocławek - w Sopocie z Treflem II 66:79. Dla TKM najwięcej „oczek” zdobyli: Julian Kondracki 21, Olgierd Kobiak 14 i Goran El-Ward 10.

Pozostałe rezultaty: MKK Gniezno - Spójnia Vario II Stargard 97:45, Sokół Międzychód - Akademia Gortata Gdańsk 86:78, BNG Kutno - AMW Arka Gdynia 97:100, Tarnovia Tarnowo Podgórne - Żak Koszalin 80:71. W tabeli prowadzi Tarnovia z 47 punktami. „Oczko” mniej mają AZS UMK i MKK. (szcz)

LOTTO

NIEDZIELA, 08.03**Multi Multi, godz. 22.00**

4, [14], 23, 24, 30, 31, 32, 36, 39, 41,

46, 50, 62, 63, 64, 67, 69, 70, 71, 79

Kaskada, godz. 22.00

1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 15, 18, 21, 22

Mini Lotto

11, 15, 18, 33, 37

Ekstra Pensja

5, 8, 24, 30, 31 - 3

Ekstra Premia

1, 5, 12, 14, 25 - 3

PONIEDZIAŁEK, 09.03**Multi Multi, godz. 14.00**

1, 5, 11, 16, 18, 20, 25, 33, 41, 45, 49,

50, 51, 58, 61, 62, [69], 73, 74, 80

Kaskada, godz. 14.00

5, 6, 7, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24

Wielkie wydarzenie. Karatecy się sprawdzali

Marcin Kozłowski
redakcja@polskapress.pl

KARATE. Około tysiąca zawodników rywalizowało w weekend w bydgoskiej hali Immobile Łuczniczka w 25. edycji Central Europe Open.

Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenia Sportowe „Bushido”. Sobotnio-niedzielną impreza była świetną okazją, aby zobaczyć na żywo karate na najwyższym poziomie - dynamiczne kumite i perfekcyjne kata w wykonaniu zawodników z 114 klubów z 13 państw Europy i świata. W ich gronie było ponad 100 reprezentantów Kujaw i Po-

morza. World Karate Federation to największa, uznana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski organizacja karate sportowego, zrzeszająca ponad 100 milionów członków z ponad 200 krajów.

W sobotę na matach można było zobaczyć sportowców od kategorii młodzików (12, 13 lat) do seniorów i mastersów. Z kolei w niedzielę rywalizowali zawodnicy w kategoriach dziecięcych (11 lat i młodszy). Zawody sędziowało kilkudziesięciu doświadczonych sędziów.

Celem XXV Central Europe Open (to jedna z najważniejszych imprez karate w Polsce i Europie Środkowej zaliczana

do oficjalnych turniejów rankingowych) była jednak nie tylko sportowa rywalizacja, ale także promocja aktywności fizycznej, integracja środowiska sportowego oraz szerzenie wartości takich jak fair-play, samodyscyplina i szacunek.

W klasyfikacji klubowej zwyciężyło Stowarzyszenia Sportowe Bushi-Do, które zdobyło 24 medale (11 złotych, 6 srebrnych, 7 brązowych) przed Klubem Karate i Rekreacji Sonkei - 23 (11, 6, 6) oraz Klubem Sportowym Olimp - 29 (10, 6, 13). Klasyfikację państw zdominowała Polska - 450 (118, 123, 209), a kolejne miejsca na podium zajęły Ukraina - 11 (5, 0, 6) i Łotwa - 16 (4, 4, 8). ©



Walki były bardzo zacięte i emocjonujące. Kibice nie narzekali na nudę

Tylko Zawisza nie zawiódł oczekiwań

Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Druga wiosenna kolejka w Betclit 3. Lidze była mało udana dla ekip z regionu kujawsko-pomorskiego.

Tylko Zawisza mógł się cieszyć z kompletu punktów. Bydgoszczanie we Wrześni pokonali Victorię 2:0 po dwóch golach Kacpra Bogusiewicza. Tym samym niebiesko-czarni zakończyli ośmiiodniówkę, w której wygrali dwa ligowe mecze bez straty gola i po serii rzutów karnych wyeli-

minowali Chojniczanek Chojnice i zameldowali się w półfinale STS Pucharu Polski, w którym podejmą Górnika Zabrze. Oby tak dalej. Początek jest bardzo udany, ale ani na moment nie można sobie pozwolić na chwilę słabości.

A to wszystko dlatego, że Zawisza ciągle traci dwa punkty do prowadzącej Polonii Środa Wielkopolska. Lidera nie potrafiła zatrzymać Elana. Torunianie na swoim boisku ulegli 0:3 i straty do dwóch czołowych miejsc wzrosły. Trener Rafał Więckowski narzekał na brak

skuteczności swoich zawodników.

Mocno niepokojony był także Krzysztof Urtnowski, bo prowadzona przez niego Wda Świecie tylko bezbramkowo zremisowała na wyjeździe z Unią Swarzędz. Żał był tym większy, że rzutu karnego nie wykorzystał Michał Kalitta.

W utrzymanie, a przede wszystkim poprawę wyników, wierzy Arkadiusz Bator, prowadzący Thuchowię. Ekipa z Thuchowa przegrała niezwykle ważny mecz z Pogonią Nowe Skalmierzyce 1:3. ©